

Skatował na śmierć bezdomnego za to, że był Polakiem

22 grudnia 2022

Brytyjczyk, który skatował na śmierć Polaka, został skazany na co najmniej 27 lat pozbawienia wolności. Brutalny atak, do którego doszło w Northampton, był zbrodnią motywowaną nienawiści na tle rasowym. Skazany na karę więzienia Grant Harding był brytyjskim nacionalistą.



Polski bezdomny padł ofiarą ksenofobicznego ataku ze strony Brytyjczyka. Półtora roku temu, 16 czerwca 2021, na Hester Street w Northampton (hrabstwo Northamptonshire) we wczesnych godzinach rannych śpiący w swoim śpiworze 44-letni Robert Jadecki został zaatakowany przez 30-letniego Granta Hardinga. Podczas ataku napastnik uderzał pięściami, kopał i deptał swoją ofiarę, wykrzykując przy tym najróżniejsze obelgi skierowane do Polaka. Następnie, był ścigany i został zatrzymany przez przypadkową osobę.

Nasz rodak został dotkliwie pobity, wręcz skatowany na śmierć

Jak zostało to opisane przez funkcjonariuszy Northamptonshire Police był to „brutalny i niesprowokowany atak”. Nasz rodak został po prostu skatowany, niemal na śmierć. Odniósł poważne obrażenia i zmarł jeszcze tego samego dnia, po przewiezieniu do szpitala University Hospital Coventry. Niestety, okazało się, że życia Polaka nie udało się uratować.

Northampton Crown Court wydając wyrok w tej sprawie, nie miało żadnych wątpliwości co do tego, iż zbrodnia ta miała motywacje rasowe. Zaznaczmy w tym miejscu, iż w brytyjskim systemie prawnym, zarówno przestępstwa wynikające z ksenofobii czy rasizmu określane są w taki sam sposób. W toku procesu ustalono, że Polak został zamordowany z powodu bycia Polakiem,

co zostało określone jako „racially motivated crime”.

Wysokość wyroku wydanego przez sędzinę Adrienne Lucking wynika właśnie z ksenofobicznego charakteru tej zbrodni. 30-letni Grant Richard Harding spędzi za kratkami przynajmniej 27 lat. Wyrok w tej sprawie zapadł w miniony piątek, 16 grudnia 2022 roku, ale dopiero teraz informacje na ten temat zostały przekazane przez brytyjskie media.

„Ostatnie chwile świadomego życia Roberta J. były wypełnione bólem i strachem” – mówiła sędzina Lucking wydając wyrok w tej sprawie. „Nadal stwarzasz bardzo realne ryzyko popełnienia kolejnych poważnych przestępstw” – zwróciła się do skazanego. Dodajmy, że w toku śledztwa ustalono, iż po tym, jak Harding skończył pracę tego dnia, poszedł do pubu. Spożywał nie tylko alkohol, ale wziął także narkotyki, a konkretnie – kokainę. Co więcej, rozmawiając, ze swoim znajomym powiedział wprost, iż zamierza kogoś pobić, w wyniku czego prawdopodobnie „skończy w więzieniu”.

Detektyw Robert Gray z jednostki East Midlands Special Operations Unit powiedział, że nasz rodak był „łagodnie usposobionym mężczyzną, który cieszył się dobrą opinią w swojej lokalnej społeczności”, jak również w Hope Centre, schronisku dla bezdomnych w Northampton, jak podaje serwis informacyjny BBC.

„Bezdomność nie sprawia, że śmierć R. jest mniej ważna niż śmierć kogokolwiek innego i ponownie, naprawdę chcemy mocno podkreślić ten fakt” – komentował w brytyjskich mediach. „Hester Street była domem Roberta i został brutalnie pobity na śmierć, przebywając w swoim śpiworze. Nie zasłużył na śmierć. Cieszę się, że byliśmy w stanie oddać mu sprawiedliwość, na jaką zasługuje”.

„Jego bezsensowna, tragiczna śmierć głęboko nas wszystkich zszokowała, nie tylko ze względu na to, jak do niej doszło, ale przede wszystkim dlatego, że każdy, kto znał Roberta,

bardzo go lubił. Miał w sobie ujmującą, kochaną stronę, na którą pozytywnie reagowali prawie wszyscy. Jego śmierć po raz kolejny podkreśla przerażające ryzyko, na jakie narażeni są ludzie żyjący na ulicy [...]. Każdego dnia ludzie tacy jak Robert doświadczają uprzedzeń, nienawiści, pogardy i złego traktowania. Społeczeństwo musi bardziej troszczyć się o pomoc ludziom takim jak on i chronić ich przed przemocą i wściekłością, z jaką się spotykają” – czytamy w oświadczeniu wydanym w tej sprawie przez Hope Centre.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk